

SERCE ŚW. FILIPA NERYJSKIEGO

KAŻDEGO DNIA W ROKU

przez Simone Raponi



PREZENTACJA

Co można wiedzieć o człowieku, który żył i pracował pięćset lat temu, bez zostawić cokolwiek na piśmie? Według biegu historii przez wieki nie powinno być po tym żadnych śladów. historia naturalna tego świata. Jednak św. Filip Neri, nawet dzisiaj, jest na całym świecie znany, kochany i przez wielu czczony jako szczególny patron.

Dzieje się tak z tymi, którzy są w świecie, ale nie ze świata, to znaczy z tymi, którzy tak się oddają. tak wielkiej hojności wobec Ducha Świętego, że pozwolił, aby ich własne życie stało się żywym wyrazem Królestwa Niebieskiego, pewnego przewodnika dla tych, którzy pragną podjąć poważną podróż wiary.

Metoda duszpasterska ojca Filipa nie miała w sobie nic „wystudiowanego”, ale dzięki jego spotkaniom codzienne życie z ludźmi, tak proste, autentyczne i głęboko przesiąknięte zdrowym człowieczeństwem, Ojciec Filip Neri potrafił pociągnąć za sobą tłum mężczyzn, których wyszkolił w szkole ewangelii, czyniąc z nich autentycznych uczniów Jezusa i przemieniając oblicze ludzi swoją działalnością duszpasterską dramatyczny i napięty klimat XVI-wiecznego Rzymu, do tego stopnia, że zasłużył na miano drugiego apostoła Rzym.

Ta niewielka książeczka pozwala nam w pewien sposób uczestniczyć w jego codziennej szkole, ponieważ przedstawia frazę autentycznego kierownictwa duchowego na każdy dzień w roku.

To właśnie jego duchowi synowie składali świadectwa w procesach kanonizacyjnych, pamiętając, nadal z emocjami, dając możliwość poświadczenia ich na piśmie, wiele z tych słów i Zalecenia, które otrzymywali od swojego ojca duchowego przez całe życie, czując się w ten sposób prowadzeni z miłością i kompetencją na drodze do Nieba. Tylko dzięki nim było to możliwe aby zebrać jego duchowe dziedzictwo. Krótkie zdania, czasami bardzo krótkie, ale skupione w czystej postaci mądrość, która daje dużo do myślenia i budzi żarliwe pragnienie dostosować się do niej. Łatwo zauważyć, że metoda filipińska nie polega na praktykach ascetycznych szczególnie skomplikowane, ale w głębokiej znajomości ludzkiego serca i duszy, z której Chciał wykorzenić korzeń wszelkiego grzechu: pychę. Stąd nacisk na umartwianie „pychy”. „racjonalny” a nie cielesny; znaczenie posłuszeństwa i ślepego zaufania, którego wymagał przez swoich uczniów, aby odłożyli na bok miłość własną i nadmierne poczucie własnej wartości. Wszystko to w tak oryginalny sposób, że nawet żarty i psikusy znalazły tu swoje miejsce, nawet czyniąc ścieżkę umartwienia ironiczną i przyjemną.

Poznanie świętego Filipa Neri i poddanie się jego duchowemu kierownictwu jest, nawet dzisiaj, doświadczeniem jest czymś wyjątkowym w duchowym dziedzictwie Kościoła: jest okazją do wyruszenia w podróż głęboko w sercu człowieka i otworzyć się na poznanie miłości Bożej.

P. Rocco Camillò CO

Proboszcz Kongregacji Oratorium w Rzymie



WSTĘP

„Celem świętego Filipa było raczej kształcenie uczniów niż narzucanie im praw, aby sami mogli stały się żywymi prawami, aby wraz ze słowami Pisma Świętego prawa te zostały wypisane w ich sercach”.

ŚW. JAN HENRY NEWMAN, Przemówienie do kapituły, 9 lutego 1848 r.

„Niech nie będzie powiedziane: Święci czynią wielkie rzeczy, lecz Bóg czyni wielkie rzeczy w swoich Świętych” – św. Filip Neri. Dobrze rozumiał, że człowiek staje się święty, im bardziej wzrasta w sercu człowieka wielkość Pana. To właśnie w kształtowaniu serca na obraz Chrystusa – a nie w konkretnych bohaterstwach – Sekret prawdziwej świętości. Zabierz nam serce z kamienia i zastąp je sercem z ciała – zapożyczenie obrazu Pisma Świętego (por. Ez 36, 26) – stanowi największe dzieło Bóg w naszym życiu i pełna realizacja naszych aspiracji.

Stan naszego serca jest w istocie najlepszym miernikiem tego, kim naprawdę jesteśmy.

Kiedy w naszej codziennej mowie używamy podobnych wyrażen: „Otworzyłem swoje serce”, „Ja „moje serce jest złamane”, „oddaję ci moje serce” itd., uważamy „serce” za centrum nasza osoba. W tym sensie termin ten nie oznacza jedynie ważnego organu, ale jego znaczenie rozszerza się w kierunku wielorakiego bogactwa symbolu. Zatem jedno słowo wystarczy, aby wyrazić „miłość”, „uczucia”, „dusza”, „uczucia”, „wola”, „emocje” itp.

Poznanie „serca” człowieka oznacza wniknięcie w jego wewnętrzny świat, spojrzenie na niego z jego perspektywy. oczy i dostrzec magię, której nie da się sprowadzić do widocznych działań i gestów, czytając między wierszami jego życia odkryć wyjątkowość jego tajemnicy, wsłuchać się w wypowiedziane i niewypowiedziane części jego słów, delektując się nimi Cisze. Dopiero zaczynając od tego autentycznego i nigdy nie trywializującego spojrzenia, będziemy mogli zbliżyć się prawdziwie do duszy człowieka.

Niewątpliwie nie jest to łatwe zadanie, nawet w najbardziej intymnych związkach.

Jak więc możemy poznać serce kogoś, kto jest od nas oddalony w czasie i przestrzeni? sposób na próbę dostrzeżenia niepojętego bogactwa człowieka, którego nigdy nie widzieliśmy Czy poznałeś kogoś osobiście? Jeśli się dobrze przyjrzeć, to doświadczenie nie jest nam zupełnie obce.

Wszyscy odczuwamy „obecność” np. tych bliższych lub dalszych krewnych, z których Dzieła, powiedzenia, nauki i wspomnienia naszej rodziny są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Patrzymy na nie zdjęcia, próbując uchwycić ich temperament. Pozwalamy im opowiedzieć nam o swoim życiu, podczas gdy Jesteśmy oczarowani oryginalnymi i fascynującymi anegdotami, które ją zdobią. Poznajemy typowe wyrażenia, które stopniowo stają się nam coraz bardziej znajome.

Dynamika ta – typowa dla kultury ustnej – wzbogacona jest o wartość osoby którego wspominamy. Tym bardziej, jeśli jest to Święty, żywy, modlący się i obecny jako orędownik. we wspólnotę życia wszystkich, którzy należą do Jezusa Chrystusa.



W przypadku Filippo Neriego, który nie zdecydował się na powierzenie swoich doświadczeń żadnej pracy pisemnej biograficznej i duchowej, dynamika opisana powyżej jest jeszcze bardziej widoczna. Wiemy, „serce” Filipa poprzez jego nauki, przekazywane przez pierwszych uczniów i, szerzej, świadkami byli ci, których uderzyła jego nieodparcie magnetyczna osobowość.

Daleko jej do przedstawiania się jako systematycznej teorii życia duchowego, lekcja Świętego, skondensowana w krótkich i dosadnych wypowiedziach zachowuje prostą i bezpośrednią świeżość, przesiąkniętą jednak najwyższą mądrość i skuteczną siłą duchową. Maksymy Filipa, wolne od sztucznych udoskonaleń literackie, stanowią prawdziwe, drogocenne klejnoty, z których emanuje żywe światło, zdolny do kierowania krokami i ogrzewania serc uczniów.

W nich naprzemiennie zmieniają się kolory słodczy i siły, łagodności i parezji, wyrzutów i przebaczenia, pokory i zaufania, w pełnej równowadze, którą tylko dusze oświeceni mogą dotrzeć. Stąd duchowa zdolność Filipa do rodzenia dzieci dla Boga, forma ojcostwa, która rozwija się bardziej poprzez przykład niż nauczanie, bardziej poprzez rozeznania niż narzucania stereotypowego modelu świętości, bardziej w porzuceniu ufać Bogu niż niezdarnym próbom samodoskonalenia.

Philip niestrudzenie podkreśla *unum necessarium*, które jest cichą prawdą Rzeczywistości. boski, który kocha swobodnie miłością ojcowską i macierzyńską i napełnia stworzenia nadmiar jej życia. Jesteśmy zobowiązani pozwolić jej wypełnić pustkę stworzoną przez nasze Historie o trudnościach i cichym bólu. Od nas zależy zatem, czy je przyjmujemy, pozwalając mu poszerzyć swoje horyzonty. przestrzenie – często wąskie i mroczne – naszych serc.

Filip dobrze to rozumiał, ponieważ doświadczył tego fizycznie i duchowo. Pochłonięty modlitwa w katakumbach San Sebastiano w 1544 roku była tak gwałtownie przeniknięta Duchem Święty nosił w ciele palące stygmaty rozszerzenia serca, oderwania dwa żebra, a także silne kołatanie serca, które będzie mu towarzyszyć do końca życia. To właśnie jego osobista Pięćdziesiątnica, która w mistyczny sposób spaliła jego serce, nie trawiając go, i która ukierunkowała go radykalnie w stronę swojej jedynej Gwiazdy Północnej: „Ktokolwiek pragnie czegoś innego niż Chrystusa – powtórzył – nie wie, że kto chce; ktokolwiek prosi o coś innego niż o Chrystusa, nie wie, o co prosi; ktokolwiek pracuje, a nie dla Chrystusa, On nie wie, co robi.

Nadzwyczajny dotyk Ducha Świętego sprawił, że Filip poznał życie samego Boga, ze całą otchłanną miłością i niezniszczalną płodnością, które do Niego należą.

Żywa woda Ducha Bożego tak bardzo nawodniła wnętrze Filipa, że w całym jego życiu istnienie, w tym co robił i w tym co mówił, nadmiar tego ognia objawił się *sine modo* Boski, który płonie wiecznie w sercu Trójcy. Wraz ze św. Pawłem Filip mógł również powtórzyć: „Zostałem ukrzyżowany z Chrystusem i już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. To Żyję w ciele, w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie. (Gal 2, 20).



Dopiero zaczynając od tego centralnego stwierdzenia, możemy umieścić studnię we właściwej perspektywie znana radość Świętego, pijackie szaleństwo, które pęka w złoceniu pozorów, ekstazy, jasnowidzenie, dobroczynność wyrażana w formach twórczych i wyjątkowych, a także niestrudzone naleganie o praktykowaniu cnót chrześcijańskich i konieczności sakramentów.

Błyskotliwe iskry z „cor flammigerum” Filipa świecą do dziś w jego maksymach, które są prezentują żarzące się fragmenty wielowymiarowej, natchnionej mądrości, którą można delectować się w klimat gorliwej medytacji, aby następnie wykorzystać jej sugestie w praktyce. Dystrybucja takich powiedzeń na każdy dzień roku pomoże każdemu z nas wydobyć z nich kieliszki w naszym własnym podniebieniu, zapraszając nas w ten sposób aby na nowo odkryć wzniosłość i pielęgnować życie wewnętrznego człowieka, bo „nawet jeśli nasz człowiek „To, co zewnętrzne, niszczy, ale to, co wewnętrzne, odnawia się z dnia na dzień” (2 Kor 4:16).

Simone Raponi



Chronologia życia św. Filipa Neri

1515

21 lipca 1515 roku we Florencji urodził się Filippo Neri, syn Francesco i Lukrecji da Mosciano. Jego ojciec, pochodzący z Castelfranco di Sopra, pracował jako notariusz.

Filip był drugim z czwórki dzieci: Katarzyny, Elżbiety i Antoniego, którzy zmarli przedwcześnie, wkrótce po urodzeniu.

W latach 1520-1521 rodzina straciła matkę Lukrecję, a Francesco Neri ożenił się ponownie z Alessandrą autorstwa Michele Lensi, która potrafiła czule kochać „Pippo buono”.

1531-1532

Po ukończeniu wstępnego szkolenia u dominikanów w klasztorze San Marco, Filippo opuścił jego rodzinnej Florencji – wstrząśniętej politycznie wygnaniem Medyceuszy i nadejściem republiki, z przewodnikiem w duchu Girolamo Savonaroli – w kierunku San Germano (Cassino), gdzie krewny mógłby zaoferować mu dobre możliwości w dziedzinie handlu.

1533-1534

Po uświadomieniu sobie, że działalność handlowa nie jest dla niego, Filip postanawia udać się do Rzymu, gdzie pracował jako nauczyciel w domu papieskiego urzędnika celnego Galeota Caccii. Odszkodowanie obejmowało zakwaterowanie i skromne posiłki.

1535-1537

Filippo studiował filozofię i teologię u augustianów i na Uniwersytecie La Sapienza, ale już w 1537 roku porzucił naukę studia, nieodparcie pociągało go życie pełne ascetyzmu i modlitwy.

Poświęcił się opiece nad chorymi w szpitalu San Giacomo degli Incurabili i poznał pierwszego Jezuici, którzy przybyli do Rzymu, w tym św. Ignacy Loyola, Diego Lainez i Alfonso Salmeron, z których z zainteresowaniem słucha kazania w kościele Santa Maria della Strada.



1544

Był to rok głębokiego mistycznego doświadczenia, które tradycja umiejscawia w katakumbach San Sebastian, w wigilię Pięćdziesiątnicy. Podczas intensywnej modlitwy, w której Filip prosił o „mając ducha”, Duch Święty przeniknął go „fizycznie”, powodując w nim prawdziwą rozszerzenie serca, co później potwierdziła sekcja zwłok. To właśnie ten niezwykle wysiłek wprowadziło go w sferę przeżyć mistycznych na resztę życia.

1548

Filippo wraz ze swoim spowiednikiem, ojcem Persiano Rosą, założył Bractwo Św. Trójcy, poświęconej przede wszystkim kultowi eucharystycznemu, przyjmowaniu pielgrzymów (szczególnie w okresie Roku Świętego 1550), a także w celu niesienia pomocy ubogim wypisanym ze szpitali.

1551

Zachęcony duchową radą ojca Rosy, Filip przyjmuje święcenia niższe i subdiakoniat w kościele San Tommaso in Parione, diakonat w San Giovanni in Laterano i 23 maja przyjął święcenia kapłańskie w San Tommaso in Parione z rąk wicepremiera Sebastiano Lunela.

Mieszka w San Girolamo della Carità i zaprasza przyjaciół do swojego pokoju na leczenie znający Słowo Boże. Spotkania te będą stanowić jądro, z którego Oratorium. Dodano również dodatkowe działania charytatywne, jak na przykład Zwiedzanie Siedmiu Kościołów, starożytnego pielgrzymka pokutna, przywrócona do życia przez Filipa w sensie dewocyjno-rekreacyjnym.

1556-1557

Filip czyta „Wiadomości z Indii Portugalskich” i zastanawia się, czy jego powołaniem nie jest stać się misjonarzem wśród ludów, do których jeszcze nie dotarło głoszenie Ewangelii. W związku z tą myślą, prosi o radę cystersa Agostino Ghettoniego, mnicha z Tre Fontane, który rozwieje jego wątpliwości wszelkie wątpliwości: „Twoje Indie będą Rzymem”. To wydarzenie oznacza początek działalności Filipa fundamentalnej konsolidacji.



1559

Filip, podejrzewany już o otaczanie się podejrzanymi ludźmi, zostaje przesłuchany przez kardynała wikariusz Virgilio Rosario, który umrze 22 maja. Pius IV zrozumiał słuszne intencje Filipa i za dobroć swego dzieła, pośle Ojcu dwie świece Matki Boskiej Gromnicznej jako znak pojednania.

1564

Filip, na prośbę rodaków, obejmuje urząd proboszcza parafii św. Giovanni dei Fiorentini, gdzie wraz ze swoimi pierwszymi uczniami przyjął święcenia kapłańskie (Cesare Baronio, Alessandro Fedeli, Giovan Francesco Bordini), rozpoczyna pierwszą formę życia wspólnotowego.

1575

Grzegorz XIII oficjalnie ustanowił bullą Copiosus in misericordia z 15 lipca Kongregacji Oratorium, której powierzył kościółek Santa Maria in Vallicella. Filip i natychmiast podjęli decyzję o odbudowie nowo powstałego Zgromadzenia.

Pierwszy kamień został poświęcony 27 września przez Aleksandra de' Medici (późniejszego papieża Leona XI).

1577

Alessandro de' Medici odprawił swoją pierwszą mszę w Vallicella 3 lutego. Po pierwszym spotkaniu Zgromadzenia, która miała miejsce 15 marca, w maju Filip został wybrany proboszczem.

1578

Papież odwiedza kościół Santa Maria in Vallicella, a jeden z ojców, Francesco Maria Tarugi, sporządza przypomnienie stanu Zgromadzenia, a także lista członków.

1583

16 marca w domu Massima wydarzył się słynny cud. Filippo „wskrzesił” młodego Paola, syna Filippo. księcia Fabrizio.

22 listopada na prośbę papieża Filip opuszcza swoje „gniazdo” w San Girolamo, aby się przenieść w Vallicella wraz z ojcami nowego Instytutu.



1584

Filip został jednogłośnie wybrany na dożywotniego prorektora.

1592

Kardynał Aldobrandini, uczeń Filipa, wstępuje na tron Piotrowy, przyjmując imię Klemens VIII. Wzajemna sympatia i szacunek pozostały niezmiennie, nawet w czasie pontyfikatu. Będzie to praca Filipa, za pośrednictwem Baroniusza, że to papież podejmie decyzję o pojednaniu z Henrykiem IV Francji.

Klemens VIII szanuje członków wspólnoty Filipa i postanawia wybrać Giovana Francesca Bordini biskup Cavaillon i Francesco Maria Tarugi arcybiskup Awinionu.

1594

Papież upiera się przy chęci mianowania Filipa kardynałem, ale – jak mówią świadectwa – „Ojciec Zdjął czapkę, spojrzął w niebo i powiedział: „Raj, raj”.

1595

Po serii upadków i powrotów do zdrowia, stan zdrowia Filippa wydaje się być definitywnie dobry skompromitowany. Mimo to, niemal cudem, udaje mu się odprawić mszę 23 maja. a następnego dnia uroczystość Bożego Ciała.

Zmarł niewinnie w nocy z 25 na 26 maja, po poświęceniu Kongregacja.

Proces kanonizacyjny rozpoczął się nadzwyczaj szybko, 2 sierpnia.

1615

25 maja Paweł V zaliczył Filipa do grona błogosławionych.

1622

12 marca Grzegorz XV kanonizuje św. Filipa wraz ze św. Ignacym Loyolą i Franciszkiem Ksawery, Teresa z Ávili i Izidor z Sewilli. Rzymianie ironicznie stwierdzili, że tego dnia papież kanonizował „czterech Hiszpanów i świętego”.

